

Światopogląd starowschodni a biblijny.

I.

W encyklice „Divino afflante Spiritu“ z dnia 30 września 1943 r. daje Pius XII niejednokrotnie wyraz swojemu uznaniu dla pracy uczonych, którzy poświęcają swój czas i swoje zdolności dla lepszego zrozumienia tekstu oryginalnego Pisma św. Podkreśla on szczególnie, jakie postępy poczyniła nauka w ostatnich latach, ile nowego materiału dostarczyły tu prace wykopaliskowe na Bliskim Wschodzie ¹⁾. Szczególnie dokumenty o treści religijnej, jak mity i pieśni używane w kulcie, stanowią cenne źródło do poznania duszy ówczesnego człowieka, sposobu jego myślenia, jego światopoglądu. Niniejszy artykuł poświęcony jest zagadnieniu: *Światopogląd starowschodni a biblijny*.

Od dawna jest znane z literatury babilońskiej dzieło, rozpoczynające się od słów „enuma elisz“, które sławi boga Marduka, jego zwycięstwo, odniesione nad Tiamat, i stworzenie przez niego świata. Już przed odnalezieniem oryginalnego tekstu w Ninewie znane były fragmenty tego mitu, które zachowały się w dziełach hellenistycznych pisarzy, przede wszystkim u Berossosa ²⁾. Z później zredagowanych tekstów babilońskich udało się nawet zestawić cały rytuał, przeznaczony na uroczystości obchodzone w mieście Babilon z okazji Nowego Roku ³⁾. Do rytuału tego należało recytowanie względnie odśpiewanie wyżej wspomnianego mitu „enuma elisz“ ⁴⁾. Podobne mity o kosmogonii istniały i w Fenicji według Filona z Byblos ⁵⁾, a na pewno i w innych częściach Syrii, chociaż np. dotąd opublikowane pieśni i mity z Ugarit (dzisiejsze Ras Szamra) nie zawierają żadnej wzmianki o stworzeniu świata. ⁶⁾

Czy autorowie biblijni znali babilońskie mity w oryginale, jest wątpliwe. Jak wskazuje np. hebrajska nazwa assyryjskiego miasta Ninewe, przedostała się ona do autorów biblijnych w brzmieniu hurycyckim, względnie hetyckim (Ninawa, Ninuwa, Nenuwa), a nie jak ją nazywano w Assyrii lub w Babytonii (Ni-

¹⁾ Tipografia Poliglotta Vaticana 1943, wyd. niem. str. 7, cz. II.

²⁾ Sch n a b e l, Berossos u. die bab.-hellenistische Literatur, Lipsk 1925.

³⁾ Zeitschrift. f. Assyriologie, t. 54, str. 190 nn.

⁴⁾ B. Meissner, Babylonien u. Assyrien II 95 nn.; H. Zimmer n, Das Babyl. Neujahrsfest w „Der Alte Orient“ t. 25—1926.

⁵⁾ P. Lagrange, Etudes sur les religions semitiques 1905 str. 369 nn.

⁶⁾ Ch. Virolleaud, La légende phénicienne de Damel 1936, str. 85.

nua, Nina), Huryci najechali ziemię starożytnego Wschodu w pierwszej połowie 2-go tysiąclecia przed Chrystusem, osiedlili się tam i założyli różne państwa, pomiędzy nimi Mitanni. Że i w Palestynie byli Huryci, wynika choćby z nazwy króla miasta Jeruzalem Arad-Hiba (14-ty wiek), Hiba bowiem była boginią hurycką, czego dowodem są imiona księżniczek Gilu-hepa i Tadu-hepa, pochodzących z państwa Mitanni⁷⁾. Szeroko znane było inne dzieło literackie, epos o Gilgameszu, które zostało przełożone na jęz. huryccki i hetyccki, jak to dowodzą fragmenty odkryte w archiwum w Boghazköi⁸⁾. W tym dziele zachował się opis potopu, z którego ocalał niejaki Utnapisztim, w biblijnym opisie zwie się on Noach. We fragmencie hurycckim nazwany jest Gilgamesz: Galgamisul (końcówka huryccka-l); inną postacią bliżej nieznaną, która we fragmencie hurycckim zachodzi, jest (AN) na -ah-ma-u(?)-li-el; znamienne są pierwsze zgłoski „na-ach“, które przypominają biblijnego „Noach“. Przykłady przytoczone dowodzą, że z wpływami kultury i literatury trzeba się w starożytnej Palestynie liczyć na serio. Oprócz wpływów babilońskich względnie hurycckich nie wolno nam zapomnieć o starożytnych Egipcjanach, którzy swoimi okrętami zajeżdżali do portów fenickich, szczególnie do Byblos (Gubla-Kbn-Kupn), aby zaopatrzyć się w drzewo, potrzebne do budowy okrętów, jak i w inne produkty ziemi assyryjskiej⁹⁾ Wczesne ślady stosunków egipskich z pn. Syrią zauważono także w wykopaliskach w Ras Szamra; mocniej zaznaczyły się one w okresie wielkich podbojów za panowania Tutmoza III oraz w epoce el-Amarna¹⁰⁾. Na egipskie rządy w Palestynie wskazują między innymi pomniki faraonów Setosa I, Ramzesa II i III, odkryte w Besan (Bet-szean), świątynie pogańskie, rzeźba przedstawiająca boga Mekal z napisem egipskim itp.¹¹⁾.

Na podstawie dokumentów historycznych i innych jeszcze opisów, zebranych z literatury i sztuki babilońskiej i egipskiej, jesteśmy w stanie wytworzyć sobie obraz, jak sobie wyobrażały ówczesne narody starożytnego Wschodu strukturę i ukształtowanie tego świata. Niebo przedstawiano sobie jako stałą masywną

⁷⁾ K n u d t z o n, Die El-Amarna-Tafeln II 1352 nn.

⁸⁾ Zeitschrift f. Assyrl. t. 35 (1934) str. 133 nn. oraz t. 39, str. 1 nn.

⁹⁾ M o n t e t, Byblos et l'Egypte — 1929.

¹⁰⁾ Ch. V i r o l l e a u d, l, c., str. 12 nn.

¹¹⁾ K. G a l l i n g, Biblisches Reallexikon 134, art. Besan Rev. Bibl. t. 37, 1928, str. 512 nn.

półkulę, która nakryta jest ziemią. Egipcjanie wyobrażenia te ujęli w obrazy mitologiczne, mianowicie przedstawiali sobie sklepienie niebieskie jako krowę stojącą lub jako piękną kobietę (boginię Nut), pochyloną nad ziemią, a opierającą się na niej rękami i nogami. Pomiędzy nią a ziemią (bogiem Kep) stoi ich ojciec, bóg powietrza Szu¹²⁾. Według wyobrażeń Babilończyków niebo spoczywało podobnie, jak dom, na fundamencie, którym był przypuszczalnie horyzont. Fundament ten był umocniony w oceanie niebieskim. Na wschodnim i zachodnim horyzoncie wznoszą się góry, zamknięte bramą; z rana otwiera bóg słońca jedną z bram, aby wyjść z nieba, wieczorem wchodzi bramą do wnętrza nieba. Na sklepieniu niebieskim ma każda gwiazda swoje przeznaczone miejsce. Pod sklepieniem niebieskim leży ziemia, która razem z niebem związana jest linami i przymocowana do pali. Pod ziemią znajduje się ocean podziemny¹³⁾. Mity te dają także wyjaśnienie co do pochodzenia świata. Prawody, które się zmieszały, dały początek wszelkim innym twórcom. Babilońskie dzieło „enu-ma elisz“, nazywa owe pra-elementy względnie pra-materie apsu (rodz. męski) i tiamat (r. żeński). Teologowie egipscy w starożytnym Heliopolis byli również zdania, że istniały pra-wody, jako pra-materia, nim powstało niebo i ziemia¹⁴⁾, podobnie teolodzy egipscy w Memfis twierdzili to samo, nazywając prawody Ptah-Nun¹⁵⁾. Bóg-słońce Re mówi do Nun (pra-wody) „bóstwo najstarsze, z którego powstałem“...¹⁶⁾. Z prawód powstało więc jako pierwszy twór słońce, nazwane u innych Tum¹⁷⁾.

Owa pra-materia, owe pra-wody uchodzą w mitologii babilońskiej za coś złego, wrogiego, pragną zniszczyć bóstwa młodsze, które dowiedziawszy się, co im grozi, gotują się same do walki. Najpierw unieszkodliwia bóg Ea jednego przeciwnika, to jest Apsu, następnie Ea płodzi z żoną swoją boga Marduk, który znowu zabija Tiamat. Według wyciągu, dokonanego przez Aleksandra Polihistora, ur. ok. 100 przed Chrystusem, z dzieła Berossosa, który czerpał ze źródeł oryginalnych, babilońskich,

¹²⁾ H. Haas, Bilderatlas zur Religionsgeschichte--Aegyptische Religion 1923, ryc. 1—5.

¹³⁾ B. Meissner, Bab. u. Ass. II 107nn.

¹⁴⁾ A. Erman, Die Relig. der Aegypter, 1934, str. 90.

¹⁵⁾ Erman I, c. 92.

¹⁶⁾ Erman I, c. 64.

¹⁷⁾ Jean, Le milieu biblique 1936, str. 64.

istniała przed wiekami ciemność i woda i różne dziwolągi-potwory; walka, w której Marduk zabija Tiamat, przedstawiona jest w powyższych tekstach jakoby Bel-Zeus był przeciął owe ciemności, rozdzielił niebo i ziemię i zaprowadził porządek we wszechświecie. Istoty-potwory zaś siły światła nie mogły znieść i dlatego zginęły¹⁸⁾. Krytyka tekstu greckiego każe jednak czytać zamiast „ciemność“ lepiej „wodę“¹⁹⁾. Z oryginału babilońskiego wprost wynika, że Tiamat i potwory przez nią stworzone reprezentują moce ciemności, że noszą charakter zła, który wyraża się w ich wrogim nastawieniu do bóstw młodszej generacji. Berossos ur. ok. 340 przed Chr. w dziele swym nazwanym „Babiloniaka“ względnie jego komentatorzy mogli pod wpływem hellenizmu niejedno wyłożyć w znaczeniu ówczesnych spekulacji filozoficznych.

Co do boga Marduka wiadomo, że od chwili, kiedy król Hammurabi zjednoczył państewka Babilonii pod jednym berłem, stał się Marduk głównym bóstwem tego państwa. Według tekstów, odkrytych w mieście Aszur²⁰⁾, był on „dzieckiem boga słońca“ (ma-ri ilu szamszu szu)²¹⁾. Wielką rolę odgrywa on razem z ojcem, bogiem Ea, w pieśniach, używanych w magii i w zaklęciach. Święto jego obchodzono z początkiem wiosny, podobnie jak Marduk. Ea, tak i bóstwa Szamsz, Gibil, Nusku i bogini Isztar uchodzą za bóstwa światła, ich mocy używa się szczególnie przeciw demonom, które napadają ludzi i nawiedzają ich różnymi chorobami²²⁾. Według opisu w eposie „enuma elisz“ Marduk rozplątał ciało Tiamat na dwie części, z jednej połowy stworzył on sklepienie niebieskie oraz zabezpieczył je zasuwami i strażą, żeby nie przepuścić wód górnych. W ten sposób rozdzielił Marduk wody górne od reszty wód. Następnie wyznaczył miejsca trwałe dla bogów Anu, Ellil i Ea. Z ciał niebieskich, które ustanowił Marduk, wymienia tekst gwiazdy, dalej księżyc i jego zmiany, żeby nocą kierować, dalej jest mowa o słońcu, ale tekst nie wspomina o jego stworzeniu. Marduk ustanowił rok i ustalił jego czas na dwanaście miesięcy. W osobnej pieśni epos przedstawia stworzenie człowieka i jego zadanie. Ostatnia (VII) pieśń uwielbia

¹⁸⁾ H. Gunkel, Schöpfung und Chaos 1921, str. 18 nn.

¹⁹⁾ B. Meissner, Bab. u. Ass., II 104 dop. 2.

²⁰⁾ Keilschrifttexte aus Assur relig. Inhalts VIII. nr. 314, III nr. 117.

²¹⁾ Zeitschrift f. Ass. t. 35, str. 239.

²²⁾ M. Jastrow, Die Religion Babyloniens u. Assyriens 1905, t. I, str. 275 nn.

i sławi boga Marduk i wyróżnia go spośród innych bóstw. Jednak ani Marduk ani żadne inne bóstwo nie jest od wieków, był czas, kiedy żadne z nich jeszcze nie było „stworzone“; bogowie zostali dopiero stworzeni (ib-ba-nu -u ma ilani I w. 9). Pra-materia bowiem istniała już przed nimi, z pra-materii wyszły pojedyncze bóstwa, a z nich później i Marduk.

Bóstwa narodów starowschodnich reprezentują w istocie siły kosmiczne i zjawiska objawiające się w przyrodzie. Ciekawym jest, że światopogląd ówczesny sprowadza wszystko do jednego pra-źródła, jednej pra-materii i to w postaci wody. Życie bowiem powstaje tylko tam, gdzie jest wilgoć, wodę obserwowali starożytni na ziemi, w rzekach i jeziorach, w morzach, które otaczają ziemię, w źródłach, które wytryskują z ziemi, i zresztą w deszczu spadającym ze sfer górnych. Od wody więc jako pramaterii wzięło wszystko w świecie swój początek, a więc i ciała niebieskie i siły kosmiczne, które noszą charakter boski²³⁾.

Dodać należy, że według wyobrażeń egipskich, gdy już wszystko powstało z pra-wód, zostało niebo oddzielone od ziemi. Poprzednio leżała bogini nieba Nut na małżonku swym Keb, bogu ziemi, t. zn. bez tych wyrażeń mitologicznych, że przyszłe niebo i ziemia nie były jeszcze rozdzielone! Dopiero ojciec ich Szu, bóg powietrza, ich rozłączył, dźwigając boginię w górę, a z nią wszystko inne i gwiazdy. I mitologia egipska wie, że bóg słońca musiał stoczyć w pradawnych czasach walkę z wrogimi siłami, które ostatecznie pokonał²⁴⁾.

Jakie wyobrażenie o powstaniu świata mieli Huryci, o których wyżej była mowa, nie jest dotąd wiadomo, ponieważ archiwum ich dotąd nie zostało odnalezione; sądząc według zachowanych fragmentów z przekładu epopei o Gilgameszu, trzeba przyjąć, że i inne utwory literackie z obrębu kultury babilońskiej przedostały się do Hurytów. Również jednak mając na względzie literaturę hetycką, która także niejedno przejęła z literatury babilońskiej, a oprócz tego wykazuje i swe rodzime poglądy²⁵⁾, musimy być przygotowani, że i archiwa huryckie kiedyś niejedno z ich własnej wyobraźni nam wyjawią; wystarczy wskazać tylko na sztukę, na rzeźby odkryte w Tell Halaf,

²³⁾ J. H e h n, Die biblische und babylonische Gottesidee 1915, str. 1 nn.

²⁴⁾ A. E r m a n, Die Religion der Aegypter, str. 65.

²⁵⁾ Kulturgeschichte des alten Orients: A. G o t z e, Kleinasien 1935.

miejsowości leżącej w obrębie dawniejszej kultury huryckiej²⁶⁾.

Jak zareagował na wyżej przedstawione poglądy o świecie i jego budowie, powstaniu i pochodzeniu, autor biblijny? Jakie wyobrażenia o tym mieli autorowie Pism Starego Testamentu? — Jest dziś ogólnie przez teologów przyjęta prawda, że Pisma biblijne nie są podręcznikiem, który by pouczał nas o sprawach należących do kosmologii i nauk przyrodniczych, mają one raczej za zadanie pouczać ludzi wszystkich czasów o sprawach, które dotyczą naszego zbawienia. Prawdy te jednak musiał autor ująć w takie formy, żeby był powszechnie już od współczesnych mu pokoleń dobrze zrozumiany. Do tych prawd należy przede wszystkim wiara w jednego Boga, który wszystko stworzył. Prawdę tę uprzystępnic szerokiemu ogółowi ludzkiemu to było zadanie autora biblijnego. Nie mógł on pominać i spraw wchodzących w zakres kosmologii i przyrodoznawstwa; pod tym względem trzeba się było zbliżyć do poziomu, do wiadomości, które posiadali jego czytelnicy o strukturze świata. Jaki posiadali ich sąsiedzi, wyłożyliśmy właśnie. Objaśniać sprawy z dzisiejszego stanowiska naukowego, nie należy do zadań autora biblijnego. Leon XIII w swej encyklice „Providentissimus Deus z r. 1893 podkreśla wyraźnie, że Biblia traktuje sprawy dotyczące przyrody w sposób popularny (vulgari sermone), a nie w sposób naukowy (scientifico more). Wyjaśnienie owego „vulgari sermone“ należy do zadań biblistyki. Autor biblijny miał jeszcze inne zadanie do spełnienia. Społeczeństwo, wśród którego żył lud izraelski i do którego autor biblijny w pierwszym rzędzie przemawiał, było bałwochwalcze. Wprawdzie po zdobyciu Palestyny skierował się gniew Izraela przede wszystkim przeciw bałwanom i kultom pogańskim, różnym Baalom i Asztartom, jak to czytamy o Gedeonie (Jud. 6, 25 nn.), ale wiemy też, że już król Salomon ze względu na kobiety, które przyjął z różnych krain do swego haremu, zbudował ołtarze dla bogów ich na górze Oliwnej (I Reg. 11, 1—8). A księgi Proroków są pełne oskarżeń o bałwochwalstwo, skierowanych przeciw Izraelowi, poczynwszy od Eliasza (I Reg. 18, 25 nn.). Zadaniem autorów biblijnych było skorygowanie fałszywych poglądów, niezgodnych z prawdą o jednym prawdziwym Bogu.

²⁶⁾ Von Oppenheim, Der Tell Halaf, Lipsk 1931.

²⁷⁾ G. Roeder, Urkunden zur Religion des alten Aegypten, 1923, str. 239.

Fundamentalną prawdą dla Izraela było to, że jest jeden tylko Bóg prawdziwy. „Słuchaj Izraelu! Jahwe jest Bogiem naszym, Jahwe sam nim jest“ (Deut. 6, 4). Wszelkie inne bóstwa obok niego nie mają miejsca. „Jestem Pan Bóg twój, nie będziesz miał cudzych bogów przede mną“ (Ex. 20, 23). Całą teogonię, jak ją przedstawiają mity pogańskie, Izrael jako niezgodną z jego wiarą stanowczo musiał odrzucić. Bóstwa pogańskie powstały z pramaterii. Jeżeli bóg Re mówi o sobie na innym miejscu, że on sam powstał z siebie²⁸), to stoi to wprawdzie w sprzeczności z orzeczeniem teologów egipskich, według którego Re powstał z prawód, ale i to wyznanie, że on powstał z siebie, oznacza również, że kiedyś go nie było, nie jest więc od wieków. Takim wierzeniom przeciwstawiają autorzy biblijni swojego Boga, który nosi imię Jahwe. Według przyjętego zwyczaju w starożytnym Wschodzie tylko to ma rację bytu, co ma imię, nazwę, dlatego czytamy w „enuma elisz“: „kiedy u góry niebo nie było jeszcze nazwane, u dołu ziemia jeszcze nie nosiła nazwy“. Tak też Bóg Izraela przyjął imię Jahwe, wywodzące się od hebrajskiego „haja“, co znaczy „być“. On jest zawsze, nie powstał z siebie, ani z jakiegokolwiek materii. A wszystko, co jest, zawdzięcza Jemu swój byt. Dlatego Gen. 1, 1 głosi: „Na początku stworzył Bóg niebo i ziemię“. Natomiast z bóstw pogańskich nikt jeszcze nie istniał, nie nosił dlatego żadnej nazwy, bogowie dopiero zostali stworzeni (ib-ba-nu-u ma ilani En. I. 9).

Dalszą cechą bóstw pogańskich jest ich nierozzerwalne związanie z wszelkimi kosmicznymi zjawiskami, ciałami i siłami. Bóstwa te występują parami, to jest każdemu bogowi przydzielona jest jakaś bogini jako małżonka, genezy bowiem nowych zjawisk w świecie żaden poganin nie był w stanie inaczej sobie przedstawić, jak drogą małżeństwa. Tak przedstawiano sobie już pramaterię, składającą się z Apsu (oceanu męskiego rodzaju) i Tiamat (prawody żeńskiego rodzaju). Z tej pramaterii wyszły pary, jak Lachmu i Lachamu, dalej Anszar i Kiszar, czyli „górnny świat i dolny świat“. W późniejszej generacji występują: Anu czyli personifikacja nieba, Enlil-powietrze i Ea-ziemia. Podobny podział istniał i według wierzeń Egipcjan. Tak zw. „katalogi bóstw“, znalezione w bibliotekach babilońskich i assyryjskich świątyniach orientują o poszczególnych rodzinach, do których

zaklasyfikowano każde bóstwo i o specjalnych zadaniach, jakie im przyznano²⁹⁾. Ponieważ bóstwa pogańskie są uosobieniem ciał i sił kosmicznych, dlatego przedstawiano je sobie w obrazie i zaopatrywano w odpowiednią symbolikę, jak dysk słońca, księżycy, gwiazdy, błyskawicę, młot lub maczugę, kłos i t. p. Na podstawie takich wyobrażeń wyrosła też astrologia, mantyka, magia i wogóle cała mitologia. Zupełnie innego charakteru jest Jahwe, który nie przedstawia żadnej części świata, ani nie jest jego uosobieniem, lecz stoi jako Stwórca wszystkiego poza naturą i kosmosem. W żadnym też innym narodzie nie powstał ani kapłan ani prorok, któryby tak druzgocącej krytyce poddał kult pogańskich bałwanów jak prorocy izraelscy (Iz. 40—42 i inni). Bałwochwalstwo to obłąd człowieka, mówi autor Księgi Mądrości, bałwochwalca uważa ciała niebieskie, ogień, wiatry, wodę za bogów. zamiast podziwiając te dobra, dojść do poznania właściwego Stworzyciela tych rzeczy (13, 1).

Co sądził autor biblijny o p-r-a-m-a-t-e-r-i-i? Autor Gen 1, 1 poucza, że cały świat, niebo i ziemia, wziął początek od Boga. Ziemia sama przedstawiała w swych początkach nieuporządkowaną masę (*tohuwabohu*). Ciemność panowała nad *tehom*. Wyraz ten pojawia się często w Pismach Starego Testamentu. Co znaczy ten wyraz? Zdania: „ciemność (panowała) nad *tehom*“, a „Duch Boży unosił się nad wodami“ tworzą paralelizm. Ciemność — Duch Boży, *tehom* — wody są sobie przeciwstawione. Wynika z tego, że *tehom* oznacza również wody, wyraz *tehom* nosi jednak charakter ujemny, wody te są ogarnięte ciemnością. Zachodzi więc pewna analogia między biblijnym wyrazem *tehom* a babilońską „*Tiamat*“, która okazuje wrogi charakter wobec bóstw wymienionych w babilońskim dziele „*enuma elisz*“. Końcówka *at* w nazwie *Tiamat* oznacza rodzaj żeński, pozostaje więc *tiam*. Końcowa długa samogłoska *a* przechodzi według języka kanaanejskiego na długie *o*, por. np. ar. *tab*, akad. *tabu*, hebr. „*tob*“³⁰⁾. Dla uniknięcia rozziwu (hiatus), w akad. *ti-am*, wsunięto w hebr. *h*, dlatego *te-h-om*. A więc i lingwistycznie nie zachodzą żadne przeszkody w zestawieniu akad. *tiamat* z hebr. *tehom*. Podobne

²⁹⁾ P. Mich a t z, Die Götterlisten der Serie An/ilu A-nuum; O. S c h r o e d e r w Zeitschrift. f. Ass. t. 35, str. 125 mn.

³⁰⁾ B a u e r - L e a n d e r, Historische Grammatik der hebräischen Sprache 1922, str. 192.

zestawienie „wód“ z wyrazem „*tehom*“ zachodzi w tekstach mitycznych z Ras Szamra, a mianowicie: *mbk nhrm* i *'pq thmtm*³¹⁾.

Pierwsze wyrazy porównuje H. Bauer z hebr. *mabke* (zam. *mibki*) *neharoth*, Job. 28, 11. „źródła rzek“, ostatni zaś wyraz *thmt* liczba mnoga do *tehom*. W określeniu „ciemność“ (panowała) nad *tehom* mamy dalsze wyjaśnienie do wspomnianej przez autora „nieuporządkowanej masy“, wyraz *tohu* przypomina *tehom*. Autor widocznie nawiązując do wyobrażeń, panujących za jego czasów w Kanaan-Palestynie, charakteryzuje bliżej pierwotną materię, z której ukształtował Bóg ziemię, dodaje, że pramaterią tą były chaotyczne prawdy, a że w te wody tchnął Bóg siły do dalszego kształtowania się świata. Wprawdzie autor Gen. nie zaznacza osobnie, że i ta pramateria zawdzięcza swoje powstanie Bogu, ale ogólnie wyraził to już w Gen. 1, 1.

Ale później żyjący autor Prov. 8, 24 zna również owo *tehom* i to w liczbie mnogiej „*tehomoth*“, o których mówi, że zanim owe prawdy powstały, istniała już Mądrość Boża. I tu stoi *tehomot*, w paralelizmie do źródeł-wód. Autor biblijny przyjął więc ówczesne na ziemiach starożytnego Wschodu przyjęte pojęcie o pramaterii, którą przedstawiano sobie jako niesforne nieuporządkowane masy wód, jednak z tym zastrzeżeniem, że i ta pramateria stworzona została przez Boga.

Nie znamy dokładnie mitów i przedstawionych w nich wierzeń pogańskich, które znane były autorom biblijnym, a którym oni przeciwstawiają swoje poglądy monoteistyczne. Z różnych aluzji i cytatów o walce bóstwa z potworem, smokiem, noszącym różne nazwy, jak Rahab, Liwjatan, Tannin i t. p., które spotykamy w księdze Proroka Izajasza 40, 25-41. (51, 9n), ps. 14, 12-19; 89, 10 nn, w księdze Joba 26, 12nn, wynika, że nie tylko babilońskie mity winniśmy mieć na oku. Nazwa bowiem Liwjatan i opis tego potwora w Iz. 27, 1 zgadza się z opisem zachowanym w micie syryjsko-fenicim³²⁾. Dokładny obraz o tych mitach, które znane były autorom biblijnym, przedstawi się nam dopiero wtedy, kiedy archiwa syryjskie i huryckie będą nam całkiem uprzystępnione.

Jednak kolejność stworzonych dzieł, w jakiej je przytoczył autor biblijny w swym opisie Gen. 1, odpowiada mniej więcej obrazom,

³¹⁾ H. Bauer, Die alphabetischen Keilschrifttexte von Ras Szamra 1956 str. 45, w. 33—54.

³²⁾ H. Bauer, dzieło cyt. str. 35 (Tabl. A. Kol. I. 1/2).

przedstawionym w micie babilońskim. Warto zwrócić uwagę na następujące szczegóły: Po pramaterii stworzył Bóg światło, Gen. 1, 5. Jest to dziwne, że Bóg stworzył osobno światło i to przed wszystkimi innymi dziełami, przed słońcem, księżycem i gwiazdami, służącymi ludzkości swym światłem i regulującymi czas, które stworzone zostały dopiero w czwartym dniu. Ks. Heinisch wyjaśnia³³⁾, że dawniejsi mieszkańcy Wschodu uważali „światło“ za jasność niezależną od innych ciał światło dających. Biorąc jednak charakter biblijnego opisu pod uwagę, ma się raczej wrażenie, że autor biblijny przeciwstawił się i tu mitom babilońskim. Jak to wiadomo, był Marduk reprezentantem światła i był największym bóstwem babilońskim, według „enuma elisz“ IV 28 został on obwołany królem przez samych bogów. Przeciw temu ubóstwianiu reprezentanta światła zwraca się autor biblijny, twierdząc, że i światło stworzone zostało przez jedynego prawdziwego Boga. W drugim dniu według Gen. 1, 6, oddziela Bóg wody górne od wód dolnych, znajdujących się pod firmamentem. Odpowiadałoby to scenie, opisanej w babilońskim micie, jak to Marduk sprawia zasuwę i ustawia strażę, żeby nie przepuścić wód górnych, oddzielonych od wód dolnych, których panem jest bóg Ea na ziemi. Także ustanowienie ciał niebieskich, opisane na tablicy V eposu babilońskiego, ma swój odpowiednik w stworzeniu słońca, księżyca i gwiazd w czwartym dniu. Nareszcie stworzył Bóg człowieka, co jest tematem wspomnianego mitu babilońskiego.

To jest obraz stworzenia świata w ogólnych zarysach. Przy tylu ciekawych podobieństwach nie wolno nam oczywiście pominąć istotnych różnic, jakie zachodzą między jednym a drugim opisem. A więc opis walki Marduka z Tjamat, której epos babiloński poświęca przeszło połowę swej objętości, a którą autor biblijny jako mit zupełnie odrzuca. Dalsza istotna różnica zachodzi w celach, jakie przyświecały autorom: Autor biblijny uważał za swoje główne zadanie, przedstawić w ramach opisu stworzenia świata prawdy religijno-moralne, jak te, że jest tylko jeden Bóg, który wszystko stworzył i to w sześciu dniach, albowiem tylko w te dni wolno pracować, zaś w 7 dniu w szabat winien każdy Izraelita w szczególny sposób uczcić swego Boga i Pana. Natomiast epos babiloński miał cele polityczne na oku, wyniesienie i sławienie boga Marduk, głównego bóstwa Babilonii, którą zjednoczył król Hammu-

³³⁾ Das Buch Genesis 1930, str. 97.

rabi pod swoim berłem. Mit babiloński w tej czy innej przez Hurytów przyjętej formie miał więc autor biblijny przed oczyma zwalczając poglądy pogańskie w szacie politeistycznej i materialistycznej. Autor biblijny zmienił je o tyle, żeby odpowiadały jego poglądom monoteistycznym. Zwalcza on stanowczo tezę o wiecznej pramaterii i początkach świata, stojącą w sprzeczności z pojęciem o jednym Bogu osobowym. Każdy na materialistycznym światopoglądzie skonstruowany obraz o powstaniu świata znajduje już tu swoje potępienie. I tak prawda wypowiedziana przez autora biblijnego ma charakter absolutny.

Ks. Józef Jelito.

WIADOMOŚCI I UWAGI.

LITURGIA PODCZAS WOJNY I PO WOJNIE

Niewątpliwie lata 1930—1940 zaznaczają się w historii Kościoła jako okres szczególnego rozkwitu nauki katolickiej. Po zwycięskiej walce z modernizmem i racjonalizmem, nadeszła pora sprecyzowania tez w rozmaitych dziedzinach teologii, tu i tam zapowiadały się świetne syntezy, które świadczyły o istotnej dojrzałości myśli katolickiej. Przyszła wichura wojenna! Bomby zniszczyły wiele ośrodków naukowych: niejeden wybitny uczony złożył daninę krwi w obronie wiary i ojczyzny, inni poświęcili cenny swój czas dla pracy duszpasterskiej. Ruch intelektualny zamarł i teraz dopiero z wolna usiłuje podnieść się z gruzów. To co obserwujemy wogóle na polu nauki katolickiej, ma również zastosowanie i na polu liturgiki, z tą jednak różnicą, że o ile chodzi o jej stronę praktyczną czyli o t. zw. ruch liturgiczny, to nie stwierdzamy już tu właściwie zahamowania.

Przeciwnie nawet: zdaje się, że doświadczenia wojenne wpłynęły dodatnio na ustalenie pewnych norm zasadniczych i liturgia po wojnie ukazuje się nam dzisiaj jeszcze bardziej aktywną i żywotną niż kiedykolwiek.

Niniejszy szkic ma za cel zapoznać czytelników z ogólnym stanem zagadnień liturgicznych w ostatnich 10 latach.

Kto styka się bliżej z problemami liturgiki, ten zauważy, że stanowią one dwie odrębne grupy.

Pierwsza o charakterze ściśle naukowym tyczy się podstaw historycznych i dogmatycznych liturgii; druga natomiast kieruje swe zainteresowania w dziedzinę praktyczną i opracowuje metody rozpowszechniania liturgii wśród wiernych. Musimy wpieryw poświęcić parę słów pierwszej grupie, gdyż badania naukowe zawsze tkwiły u podstaw metod pastoralnych.

Przed wojną istniały 3 główne środowiska naukowe, poświęcone naukom liturgicznym: Rzym, Opactwa benedyktyńskie w Niemczech (Maria Laach i Beuron) oraz Lowanium w Belgii. W Rzymie należały przede wszystkim wy-